Kuryer Poznański.

Nr. 7. Redaktor odpowiedzialny **Środa, 10 stycznia 1877.** Ludwik Gayzler. **Rok VI.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciołamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 10 stycznia.

Już po wydrukowaniu wczoraj dziennika naszego doszedł nas telegram z biura Wolffa, podający bliższe szczegóły o konferencyi poniedziałkowéj jak następuje:

„Delegowani Porty odrzucili bezwarunkowo zamianowanie międzynarodowéj komisyi i propozycye względem innego podziału Bułgaryi, zaś wobec propozycyi zmodyfikowanéj co do mianowania gubernatorów nie objawiali tak stanowczéj opozycyi. Mocarstwa delegowane nie przedłożyły żadnego ultimatum, ani też nie powzięły stanowczéj decyzyi. Konferencya zakończy prawdopodobnie swe prace w ciągu bieżącego tygodnia.“

Dzisiaj kilka nowych o tym samym przedmiocie otrzymaliśmy depesz. Pol. Corr. donosi, że przebieg posiedzenia poniedziałkowego wbrew wszelkim oczekiwaniom nie był tak niepomyślnym. Pełnomocnik Corti, odpowiadając na argumenta Savfeta, przedłożone na przedostatniém posiedzeniu, kładł przycisk na nielogiczność w tureckich kontr-propozycyach i przypominał Turkom, że proponowaną w projekcie reform, przez hr. Andrassego zredagowanym, przyjęli komisyą, a dzisiaj odrzucają projektowaną na rok jeden międzynarodową komisyą. Lord Salisbury poparł nie tylko wywody p. Corti, lecz dowiódł, że propozycye konferencyi nie przekraczają zasadniczych podstaw angielskiego programu konferencyjnego. To przejście na pole spólne obydwom stronom wpłynęło o tyle na członków konferencyi, że z pojednawczém usposobieniem daléj radzili, przy czém nie jeden zasadniczy punkt załatwili.

Telegram petersburgski o téjże konferencyi brzmi jak następuje: Ostatnie posiedzenie nie przyniosło żadnego pozytywnego rezultatu. Jednakowoż widoczna, że Porta po ogłoszeniu konstytucyi usiłuje się nią zastawiać przeciwko zgodnym żądaniom wszystkich mocarstw europejskich. Z naszéj strony posunięto się do ostatecznych granic koncesyi. Również i inne mocarstwa reprezentowane na konferencyi oświadczyły, że trzymać się chcą ułożonego wspólnie programu, Porta nie doznaje żadnego nacisku, jedynie żądania mocarstw, w umiarkowanéj formie przedłożone, bywają po prostu podtrzymywane.

Na ostatek Ajencya Havasa donosi, że kiedy na poniedziałkowém posiedzeniu europejscy delegaci w obronie swych propozycyi występując, zauważali, że niektóre punkta zawarte są już w projekcie Andrassego, dali Turcy do zrozumienia, że dyskusyą na podstawie projektu Andrassego przyjmują.

Z wiadomości tych wszystkich jeden przebija się fakt, że nastąpiło znaczne zbliżenie pomiędzy przeciwnikami. — Pełnomocnicy europejscy już w przeszłym tygodniu złagodzili swe pierwotne propozycye i to w punktach najistotniejszych, tak, że mniéj się dzisiaj domagają, aniżeli Rosya początkowo na podstawie angielskich propozycyi za konieczne uważała. Zaniechano okupacyi zupełnie, komisyą kontrolującą zdegradowano na komisyą konsularną, dzisiaj mocarstwa podejmują minimum żądań objętych w nocie hr. Andrassego. Turcya poczyna ustępować w kwestyi gubernatorów dla prowincyi zrokoszowanych, podczas gdy do ostatniéj chwili odmawiała stanowczo tym prowincyom wszelkiego stanowiska odrębnego. Zdaje się, że na téj podstawie przyjdzie do porozumienia.

Najsmutniejszą rolę w całéj téj sprawie odgrywa Rosya. Porwała się początkowo jak olbrzym, dzisiaj ledwo głos z siebie wydaje. Widoczna, że Rosya nie myśli wydobyć natychmiast z pochwy miecza, jeśli konferencya niczego nie osięgnie. Jenerał Ignatiew w ostatniéj chwili niezwykłą skłonność okazuje do ustępstw. Może to manewr chwilowy, aby wybuch wojny jak najdłużéj przeciągnąć. Dość jednak, że dzisiaj okazuje się nadzwyczaj giętkim i uległym. Neue Fr. Presse ogłosiła w sobotę zeszłą notę, jaką rzekomo rosyjski ambasador miał wystósować do Midhata baszy pod d. 30 grudnia r. z. W nocie téj objaśnia Ignatiew niektóre strony obecnego zawikłania i to w tak łagodny sposób, z taką skłonnością do koncesyi, że zupełnie wypiera się programu rosyjskiego, przed rokiem ogłoszonego. Gdyby dokument ten miał być prawdziwym, toby już Porta była odniosła świetne zwycięztwo. W takiém położeniu nie dziw, że dziennik turecki Phare Bosphore przemawia z butą, że jeden punkt programu konferencyjnego, odnoszącego się do uregulowania granic lub do utworzenia uprzywilejowanych prowincyi wystarcza, aby Porta odrzuciła wszelkie propozycye nawet wtenczas — gdyby mocarstwa część swych żądań cofnęły.

Rumunia odważyła się na krok wielkiego znaczenia. Wskutek niepomyślnéj odpowiedzi rządu tureckiego co do stanowiska Rumunii wobec nowéj konstytucyi, oświadczył obecnie Porcie rząd rumuński, że artykuł siódmy konstytucyi tureckiéj nadwereża jéj prawa. Z tego powodu uważa się Rumunia zwolnioną z obowiązków lenniczych wobec Porty, pozostawiając jéj odpowiedzialność za wszelkie ztąd wyniknąć mogące skutki.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Z Kościana, 8 stycznia.

(Wywiezienie księży.)

Jak tylko smutna rozeszła się wiadomość, że kochani nasi księża gwałtem będą wywiezieni za granicę Księstwa, cała parafia wydała jęk boleści. Cała niedziela od rana aż do późnego wieczora zeszła na rzewnych pożegnaniach. Mieszczanie i lud wiejski, starzy i młodzi, ojcowie, matki z dziećmi na ręku, przychodzili do pomieszkań księży, ażeby się pożegnać i odebrać błogosławieństwo. Była to wspaniała i poważna procesya. Kilka tysięcy ludzi w przeciągu 10 godzin nawiedziło może po raz ostatni progi ks. Bączkowskiego i ks. Bielskiego, a chociaż żandarmi i tajni policyanci nieustannie przed pomieszkaniem księży się uwijali, jednak Bogu dzięki nie przyszło do żadnego groźniejszego starcia. Księża bowiem, żegnając parafian, łagodzili wzburzone umysły i zachęcali do zachowania spokoju. Na uznanie zasługuje także ofiarność parafian kościańskich, wiedząc bowiem, że pensyą na bieżący kwartał księżom zatrzymano, robili po wsiach składki na msze święte do Przemienienia P. i wręczali je księżom. Nadszedł nareszcie poniedziałek, ów dzień, którego pamięć w parafii kościańskiéj nigdy nie zaginie, dzień rozłączenia dobrych pasterzy od dobrych owieczek. O 4 godzinie rano dało się słyszeć złowrogie pukanie do pomieszkań księży. A kiedy drzwi nie otworzono, nieproszeni goście, za pomocą wytrychów, sami je sobie otworzyli. Burmistrz Krug w towarzystwie dwóch tajnych policyantów i dwóch żandarmów, mając do tego piśmienne upoważnienie, o kwadrans na 5 zawiózł księży na dworzec, ażeby pierwszym pociągiem wysłać ich do Stramborku (Trachenberg). W ślad za księżmi pospieszyło na dworzec kilka set parafian. Nie było im jednak dozwoloném przystąpić do księży; zdaleka tylko wolno im było płaczem przywiązanie swoje objawiać, chociaż i tu policya owoce swoje zbierała. Jesteśmy teraz sierotami, bez przewodników duchownych, ale mamy w pamięci ich nauki, a oni mają nasze serca, których żaden państwowy proboszcz nigdy posiadać nie będzie!

Kraków, 8 stycznia.

(†) Rok nowy dopiero się z pieluszek wychylił, ale jakoś dziwnie, fenomenalnie się zapowiada. Równie jak ciepło i pogoda wiosenna wśród stycznia, tak i wiadomości pokojowe, nadchodzące z Carogrodu, zdają się być zwodnicze. Wbrew tym doniesieniom, mimo widocznéj a ogólnéj obawy i wstrętu państw do wojny, wszyscy podzielają przekonanie, że pokojowe rozwiązanie jest niemożebném, cofnięcie się Rosyi niepodobieństwem, że, co więcéj, musi nastąpić kryzys w ogólnéj sytuacyi i kto wie, czy nie przybierze ona rozmiarów europejskiéj konflagracyi. Nietylko natura poruszonéj kwestyi wschodniéj jest tego rodzaju, że z niéj nie ma wyjścia ani cofnięcia się, lecz tylko fatalistyczny jakiś pęd wypadków, ale nadto nie w saméj Turcyi panuje takie naprężenie stósunków, tak silny prąd rozkładowy, do takich ostateczności doprowadzona organizacya militarna, wiodąca spiesznym krokiem państwa do ruiny, że starcie tych nagromadzonych sił zdaje się być nieuniknioném, jak nieuniknionym staje się wybuch tam, gdzie wśród magazynu napełnionego prochem i palnemi materyałami przechadza się ktoś z zapalonemi pochodniami.

W Wiedniu, o ile z wiarogodnych źródeł dochodzą mnie informacye, ważą się i krzyżują dążności, co do pytania, jakie nadal ma zająć stanowisko monarchia austro-węgierska wobec bliskich ewentualności. Stronnictwo przymierza z Rosyą i czynnego wystąpienia w kwestyi wschodniéj, bardzo silne wpływami, osłabione nieco zostało skutkiem porażek dyplomatycznych, jakie świeżo Rosya poniosła i nowych dowodów, że nie jest gotową do wojny. Polityka hr. Andrassego, któréj nie można odmówić pewnéj zręczności, pragnęłaby z konferencyi carogrodzkich wynieść tę korzyść, aby wysunąć się z akcyi we trzech, czyli ze związku trójcesarskiego, a zająć stanowisko neutralne i wyczekujące na podstawie areopagu europejskiego z sześciu mocarstw, areopagu, którego przywrócenie jest zasługą margrabiego Salisbury. Tak przynajmniéj rzeczy stały w chwili narady ministrów z gabinetów austro-węgierskich, któréj przewodniczył cesarz.

Czy takie stanowisko da się długo utrzymać, czy zgodność mocarstw nie rozbije się niebawem, a Austrya znów odosobniona pozostanie pomiędzy dwoma sąsiadami z konieczności oparcia się na jednym lub drugim, to inne pytanie.

To pewna, że dla nas nic dobrego nie wróżą te groźne konstelacye, i byłoby rzeczą najodpowiedniejszą zastósować się w téj chwili do rady jednego z naszych największych myślicieli, który twierdził, że sen bywa niekiedy w organizmie narodu równie niezbędnym i zbawiennym, jak w organizmie indywidualnym człowieka, że są chwile tak groźne, tak nieprzedstawiające możności dodatniego działania, że je przespać należy.

A jednak budzą się dążności bardzo sprzeczne. W piśmie waszém surowo osądziliście adres warszawski, który zawiera tyle wstrętnych, tyle upokarzających oświadczeń, tém przykrzejszych i szkodliwszych, że są nieprawdziwe. Wszelako adres ten był tylko wypływem obawy wobec pogłosek o nowéj zmianie terytoryalnéj, o nowym rozbiorze i nowéj wiwisekcyi. Autorowie adresu sądzili może, że w ten sposób zasłonią kraj od niebezpieczeństwa, poddania go żywiołom, mogącym dokonać ostatecznie dzieła rozkładowego. W tym samym duchu ukazała się we Lwowie broszura pod tyt. „Głos z Warszawy“, rozbierająca kwestyą wschodnią z uwzględnieniem interesów polskich. Autor odzywa się do patryotów w Galicyi i w Poznańskiém i stara się, nie mówiąc o adresie, usprawiedliwić pośrednio jego pobudki.

Inna broszura, lubo mająca za przedmiot wspomnienie pośmiertne, niemniéj jest politycznéj treści. Jest to wspomnienie o Maurycym Mannie, przez jednego z najdawniejszych jego przyjaciół pana P. P., wydrukowana tylko dla przyjaciół. Autor, który wywierał silny wpływ na rozwój ś. p. Manna i był jednym z najwierniejszych wspólników jego prac i dążeń, był też najkompetentniejszym świadkiem i sędzią miłowań i zasług znakomitego publicysty. Szkoda, że broszura w 50 tylko egzemplarzach druko-

Pokłosie Literackie.

Ruch literacki podał we wrześniu wiadomość o dwóch nieznanych poetach. Wiadomość o nich zawdzięczamy panu Stanisławowi Wegnerowi, synowi zaszczytnie znanego Leona historyka. Pierwszym jest poetka, Anna Memorata virgo Polona, pochodzenia czeskiego, gdyż ojciec jéj a pewniéj dziad przeniósł się z powodu prześladowania religijnego z Czech do Wielko-Polski, gdzie memoratowie sprawowali w różnych miejscach obowiązki duchownych przy kościołach Braci Czeskich. Anna mieszkała w Lesznie i pisywała po łacinie, liczny zbiór jéj prac znajduje się w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu i wart bliższego się w nim rozpatrzenia. Pomiędzy innemi znajduje się tamże wiersz, napisany na odjazd Adama Grodzieckiego, kasztelana międzyrzeckiego, kiedy go sprawy publiczne powołały do Krakowa. Żyła za czasów Zygmunta III i Władysława IV.

Współczesnym jéj był drugi poeta, Maciéj Głoskowski z Sowiny, herbu Przerowa, piszący również po łacinie, przymawiający się temuż Grodzieckiemu w łacińskim wierszu o wołach i krowach, z których go zaraza ogołociła. Z licznych pism jego, z których znaczna część łacińskich wierszy, znajduje się również w biblotece Raczyńskich, jedno tylko wydrukowane: Zegarek albo pamiątka gorzkiéj męki Zbawiciela Naszego (w Lubiczu nad Niemnem). Był on komornikiem kaliskim, wyznania helweckiego, w roku 1630 pozwany był przez sąd arcybiskupi w Gnieźnie, zkąd go podobno szlachta wielkopolska uwolniła. Głoskowski umarł 1658.

* * *

W nr. 595 Kłosów (23 listopada) umieszczono 8 drzeworytów według rysunku E. Trąmpczyńskiego, poświęconych pamięci Karóla Libelta. W środku widzimy dobrze trafiony portret autora „Estetyki“ — na lewo skromny dworek w Czeszewie, w górze przytulony do kościołka grób stryja żony Libelta; daléj na prawo umajony drzewami kościołek w Czeszewie, kryjący zwłoki naszego filozofa, na dole: cmentarz czeszewski, na którym spoczywają śmiertelne szczątki matki Libelta. — Dworek w Brdowie, gdzie Libelt umarł, a nakoniec nagrobek syna Libelta w kościele, syna, co zginął w walce za Ojczyznę — i tablicę pamiątkową rodziny w kościele. Całość nader miłe robi wrażenie.

* * *

Od lat kilku A. E. Odyniec ogłasza w Kronice Rodzinnéj one przecudne listy — poematy z podróży po Włoszech, które następnie w osobnych książkach wychodzą. Dotychczas znane są dwa — a trzeci wyszedł temi dniami. Są to niezaprzeczenie prawdziwe perełki naszéj literatury, które oprócz artystycznych zalet dostarczają ważnych wskazówek do wyrozumienia charakteru i moralnego usposobienia Mickiewicza, do śledzenia psychicznego rozwoju naszego wieszcza, który zawsze głównym jest bohaterem w listach. Oprócz tego znajdujemy w nich rozrzucone szczegóły, wyjaśniające pod niejednym względem charakter takich ludzi, jak Słowacki Juliusz, Garczyński Stefan i t. d. W 3 tomie, najnowszym, znajdujemy wiernie i dokładnie spisany dziennik rozwijającego się w sercu Adama uczucia miłości dla panny Henryki Ankwiczownéj, któréj postać następnie uwiecznił w Tadeuszu.

W Kronice Rodzinnéj czytamy dalszy ciąg listów, które zapewnie złożą tom IV.

* * *

Stósunkiem Mickiewicza do Z. Krasińskiego zajmuje się autor rozprawy „Słowo o Zygmuncie Krasińskim z powodu zarzutów krytyki“ Kraków 1876, który w szlachetnéj dążności i chęci chciałby Zygmunta mieć wolnym od wszelkiéj skazy i wszelkiego zarzutu. W książce téj znajdujemy cenny jeden szczegół, którym się dzielimy z czytelnikami. Lenartowicz w jedném z dzieł swoich, wydanych w przeszłym roku w Paryżu, zacytował następujące słowa Mickiewicza:

„Zygmunt mnie nie dowierzał — miałem tego dowody w Rzymie. Nerwowy człowiek i drżący na myśl każdéj próby; w powietrzu to ją rozumiał— ale na ziemi sprawiała mu ona rozstrój nerwowy — wieszcz znakomity.“

Pan St. M. tak tę rzecz wyjaśnia na str. 11.

W roku 1848 przybył do Rzymu, gdzie bawił Z. Kr. z rodziną, Adam Mickiewicz. Znajdował on się wtenczas w stanie wielkiéj egzaltacyi tak z powodu powziętych pewnych nadziei w zbawienne skutki rewolucyi francuskiéj jako też pod wpływem.... Towiańskiego. Przyjechawszy w takiém usposobieniu, powziął zamiar Zygmunta wtajemniczyć, ... nakłonić Papieża, Piusa IX, do stawienia się na czele ruchu rewolucyjnego, ogarniającego całą Europę — nareszcie w zamiarze utworzenia w Rzymie legionu polskiego, z którym prześwięwziął udać się do Włoch północnych i wziąść udział w walce Włoch z Austryą. Był przekonany, że za ukazaniem się tylko legionu tego i jego chorągwi z godłami i napisami stósownemi pierzchać będą siły nieprzyjacielskie lub mu się poddawać .... Zdaniem Mickiewicza nadszedł już czas, w którym potęga ducha ludzkiego wystarcza do zwyciężenia wszystkich sił i działań materyalnych. Te przekonania usiłował z natarczywością wpoić w Zygmunta i nakłonić go do współudziału w zamierzoném przedsięwzięciu. Krasiński zupełnie inne miał zdanie o wypadkach ówczesnych — mówił więc i starał się Adama przekonać, że nie można spodziewać się szczęścia ludów ani z rewolucyi francuzkiéj, ani z rozpoczętego ruchu w innych krajach, przybierającego barwę więcéj socyalistyczną, anarchiczną niż polityczną i narodową. Powtarzał on też: Zaprawdę nie boska to praca, bo gdy Bóg chce wprowadzić ludzkość na nowe ścieżki, wiodące ku dobremu, natychmiast na kierowników zsyła jéj ludzi namaszczonych cząstką swéj mądrości i potęgi, a nie zarozumiałych i bezsilnych karłów i retorów, jak we Francyi, którzy przez nią pną się do władzy, panowania i uszczęśliwienia niby ludów na swój własny i wyłączny ale nie boski sposób.“ — Wyznał z żalem, że dla sprawy naszéj żadnych dobrych nie spodziewa się skutków i przedstawiał prócz tego Adamowi, że woj-

wana, nie dostępna dla ogółu, stanie się niebawem rzadkością. Jest to prawdziwy pomnik, wzniesiony nad grobem zmarłego w stylu pełnym prostoty a lapidarnéj siły.

Czas, który tak ciężki poniósł cios, był znów zagrożony niemniéj dotkliwą stratą. Pan Aleksander Szukiewicz, który obok Manna i Lucyana Siemieńskiego od pierwszych lat istnienia dziennika kierowniczą w nim stanowi siłę, ciężką był złożony niemocą i znajdował się w niebezpieczeństwie życia. Obecnie niebezpieczeństwo minęło, ale jeszcze nie prędko zdoła on powrócić do pracy.

NIEMCY.

* Berlin, 9 stycznia. Wczoraj odbyła się rada gabinetowa, na któréj postanowiono, że król Wilhelm dnia 12 b. m. osobiście sejm pruski zagai. Dziś odbywa się ponowna rada ministeryalna, na któréj ustanowioną być ma mowa od tronu.

Pomiędzy piśmiennemi życzeniami, jakie cesarz Wilhelm odebrał na siedmdziesięcioletni jubileusz wojskowy, odznaczyły się, jak donosi Provinzial Correspondenz, mianowicie listy cesarzy austryackiego i rosyjskiego swą serdecznością i ciepłem uczuć, „tak że i ten dzień dał świadectwo nowe o przyjacielskim, serdecznym stósunku trzech tych monarchów.“

Wypośrodkowanie rezultatu wyborów do parlamentu niemieckiego przypada według par. 26 regulaminu wyborczego na czwarty dzień po głosowaniu. W tym roku jest czwartym dniem niedziela. Wniesiono do ministra spraw wewnętrznych w Prusiech, aby ze względu na to termin wypośrodkowania odłożyć na poniedziałek. Minister nie przychylił się do tego, a raczéj doniósł, że urząd kanclerza zezwolić na to nie chciał. Termin odbędzie się więc w niedzielę 14 b. m.; polecono przecież, aby czynność sama odbywała się dopiero po nabożeństwie.

Szwajcarska rada związkowa kazała jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia wręczyć rządowi niemieckiemu notę, wzywającą go do udziału w konferencyi państw, subwenciujących koléj św. Gotarda, która to konferencya odbyć się ma w ostatnich dniach bieżącego lub pierwszych przyszłego miesiąca w Bernie. Do noty téj przyłączone są urzędowe protokóły tak właściwéj komisyi kolei św. Gotarda, jak i subkomisyi, któréj uregulowanie sprawy téj pod względem finansowym zostało powierzoném. Protokóły te nie zawierają jednakże żadnego finansowego planu organizacyjnego, lecz jedynie wskazówki, gdyż ustanowienie tegoż poruczoném być ma konferencyi. Równobrzmiącą notę wręczono naturalnie równocześnie i rządowi włoskiemu. Jak się Deutsche Reichs Corresp. dowiaduje, rząd niemiecki nie dał dotąd na notę tę żadnéj odpowiedzi.

Do ministerstwa wojny nadchodzą, jak pisze Volksztg, zapytania od finansistów rosyjskich przez tutejszych bankierów, czyby rząd tutejszy nie chciał im sprzedać sukna francuskie, jakie niemiecka administracya zabrała podczas wojny niemiecko-francuskiéj w fortecach Metzu, Strassburgu i innych. — Szarepoty, zdobyte w téjże wojnie, nabyła już Rosya wszystkie.

Byłemu prezesowi urzędu kanclerskiego, ministrowi Delbrück, ofiarowali członkowie rady związkowéj onegdaj wspaniałe album z swemi fotografiami na pamiątkę wielkich zasług, jakie p. Delbrück, jak się wyraża National Ztg, położył podczas swego dziewięcioletniego kierownictwa obradami rady związkowéj. Deputacya, która mu podarek ten wręczyła, składała się z posła bawarskiego barona Pergler v. Perglas, ministra-rezydenta miast hanzeatyckich dr. Krüger i sekretarza stanu dr. Friedberg.

Do biura Izby poselskiéj nadeszła już znaczna liczba petycyi, tyczących się mianowicie używania w wszystkich korespondencyach, choć i nie urzędowych, w krajach polskich języka niemieckiego, i tak zwanéj walki „kulturnéj.“ Już w czwartek wieczorem zbiera się kilka frakcyi téjże Izby celem porozumienia się członków co do wyboru marszałka i wicemarszałków.

FRANCYA.

* Paryż, 8 stycznia. W tych dniach umarł pan Sansas, deputowany drugiego okręgu wyborczego w Bordeaux. Urodzony w roku 1804, został po zamachu stanu wydalony z kraju, a powróciwszy w roku 1856, deportowany na 2 lata do Algieryi. Dnia 20 lutego wybrano go jako przeciwnika radykalnego pastora Steega. Jako deputowany należał p. Sansas do republikańskiéj unii. Opróżnione przez śmierć jego krzesło będzie przedmiotem zaciętéj walki. — Komisya, któréj przewodniczącym jest minister spraw wewnętrznych, zajmuje się od czerwca r. z. sprawą restauracyi tuileriów i zgodziła się w końcu na restauracyą. Pawilony, już w roku 1871 usunięte, nie będą odbudowane, na czém zresztą gmach sam nic nie straci, gdyż obydwa pawilony nie wchodziły pierwotnie w plan budowy. Czy wyporządzony gmach przeznaczony będzie dla Napoleonów, czy też dla kogo innego — o tém komisya jeszcze nic nie orzekła.

Pan Martel, minister sprawiedliwości, oddał wczoraj wizytę prezydentowi gabinetu. Nowy minister zamierza podobno wziąść dwutygodniowy urlop, aby zupełnie przyjść do zdrowia; w tym czasie zastępować go będzie pan Mèline, podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości.

Sławne organy w Kościele św. Krzyża w Orleanie, zbudowane w roku 1702 dla Kościoła Benedyktynów we Fleury-sur Loire, a przeniesione do Orleanu w roku 1826, mają być restaurowane. Ponieważ na ten cel potrzeba 60,000 franków, postanowiono urządzić wspaniały koncert w Paryżu, pod protekcyą marszałkowéj Mac-Mahon.

ROSYA.

* Petersburg, 2 stycznia. (Od armii południowéj. — Spiski rewolucyjne.)

Do Pol. Corr. piszą pod dniem 1 b. m. z Kiszeniewa:

Naczelna rosyjska komenda czyni wszelkie możliwe przygotowania do przeprawy przez Prut; składy amunicyjne i składy żywności wysyła nad Prut. Treny wszystkich korpusów skoncentrowane już zostały nad tą rzeką. W dniu 1 b. m. odebrali wszyscy komendanci korpusowi tajemne rozkazy, odnoszące się do ruchu armii. W kołach oficerskich słychać, że przejście granicy nie nastąpi przed Nowym rokiem starego stylu. W Kiszeniewie stawiają bez przerwy nowe lazarety. Towarzystwo kostromskie czerwonego krzyża wystawiło jeden taki lazaret na sto łóżek. W Kijowie urządzono kurs, na którym osobny profesor wykłada, jak należy obchodzić się z chorymi i rannymi. Udział słuchaczów bardzo jest wielki. Taki kurs ma być także urządzony w Odessie. Wielka kasa wojskowa ma być niezadługo przewiezioną na granicę.

Z Odessy piszą pod dniem 1 b. m. do wyżéj wspomnianego dziennika:

Kto widział w ostatnim czasie Odessę, ten mógł sądzić, że żyje w r. 1854, podczas pamiętnych dni kwietniowych, w których floty mocarstw zachodnich stanęły w długiém półkolu, aby przesłać nam swe złowrogie pozdrowienie. Kto mógł, ten opuszczał miasto, szukając wraz z rodziną bezpiecznego schronienia. Fałszywa wieść o bliskim wybuchu wojny była powodem tego zamięszania i trwogi. Dopiero kiedy Wiestnik odesski tłustemi wydrukował czcionkami, że Odessie nie grozi żadne niebezpieczeństwo, ustał popłoch. Dziennik ten doniósł daléj, że obecna pora roku nie stósowną jest do operacyi wojennych, że port bezpiecznym jest przed napaścią nieprzyjaciela wskutek zatopienia torpedów, a miasto dostatecznie ufortyfikowane. Mimo tych zaręczeń nie zdołano nikogo nakłonić do powrotu do miasta. Domy znakomitszych rodzin stoją dotychczas pustkami. — Koleje żelazne Rosyi Południowéj zajęte są całkiém transportem wojska. Do Odessy przybywa także wiele wojska. W Chersonie i Mikołajewie stoi kwaterą w każdym domu około 20 żołnierzy. Wszystko zdąża do Kiszeniewa. — Komendantem Sewastopola mianowany został wice-admirał Nikonow, jeden z zdolniejszych oficerów marynarki.

Z Tiflisu od rosyjsko-kaukazkiéj armii piszą:

Od czasu pobicia Szamila nie było tak wielkiego ruchu wojskowego na Kaukazie, jak teraz. Od Donu, od brzegu Dniepru i matuszki Wołgi ciągną oddziały wojska, z których ma się utworzyć armia rosyjska w Azyi Mniejszéj. Naczelną komendę w miejsce dowodzącego obecnie Loris-Melikowa ma objąć W. książę Michał. Armii téj przypadło zadanie trzymania w szachu armii tureckiéj w Armenii. Jak słychać armia rosyjska niezadługo ma wystąpić do akcyi wojennéj. Z powodu tego ma być wzmocnioną o 30,000 ludzi. Oprócz kaukazkiego okręgu mają i okręgi ośmiu gubernii dostawić swe kontyngensa. Uzbrojenie armii dość daleko już postąpiło. Intendentura przysposobiła wszystko aż do miesiąca lipca r. b. Z Tyflisu idą koleją bez przerwy do Poti transporta z amunicyą, mundurami i obuwiem. Dotychczas urządzono 10 lazaretów wraz z służbą. Przełożeni lazaretów tych otrzymali rozkaz stawić się do 1 bm. Do Aleksandropolu wysłano wiele centnarów szarpi. Urzędnicy od kolei i telegrafu stanęli już w głównéj kwaterze, gdzie i służba polowa zorganizowaną została. Przy armii kaukazkiéj znajdować się będą liczne oddziały jazdy nieregularnéj. Turcy formują bowiem cztery kurdyjskie pułki jazdy; naprzeciw tymże ma stanąć 12,000 kozaków z nad brzegów morza Kaspijskiego. Kozacy ci, sposobni do walki na sposób azyatycki, nie ustępują w niczém co do waleczności Lesgyjczykom. Mahometanie na Kaukazie zachowują się dotąd spokojnie; nie można im przecież za wiele ufać i to tém więcéj, że pomiędzy Czeczeńcami, Abchasami i Czerkiesami dużo uwija się emisaryuszów tureckich, którzy starają się plemiona te nakłonić do powstania przeciw Moskwie. Z powodu tego będzie musiał rząd moskiewski zaprowadzić na Kaukazie stan wojenny.

Ministeryum wojny wydało, jak donoszą St. Pet. Wied., rozporządzenie, ażeby urządzono pociągi sanitarne, które przewozić będą chorych i rannych z pola bitwy do środka kraju: w Moskwie dla riżańsko-kursko-moskiewsko-jerosławsko i niżno-nowogrodzkiéj kolei żelaznéj, w Kijowie dla kijowsko-brzeskiéj, w Charkowie dla kursko-charkowsko-azowskiéj, w Odessie dla odessko-warszawskiéj, w Warszawie dla terespolskiéj kolei.

W Moskwie umarł dnia 2 b. m. archimetropolita Antoni z Permy. Krótko przedtem umarł także metropolita Jarosławski. — Rosyjskie poselstwo, zostaje pod rozkazami kapitana sztabu jeneralnego Kuropatkina, przebywające dotąd w Kaszgarze, udało się w tych dniach do Tokunu, kraju leżącego na wschód od Kongaru około 1200 wiorst, ażeby się widzieć z Jakubem, begiem Kaszgaru.

Wieści, dochodzące do Petersburga, mówią o wielkim zaniepokojeniu umysłów w carstwie moskiewskiém i o pochwyceniu nici obszernego spisku. Ajent policyjny Nikolik, znany ze sprawy Nieczajewa, otrzymał polecenie, udać się za granicę i tam wyśledzić osoby, pośredniczące pomiędzy rewolucyonistami londyńskimi a socyalistami miejscowymi. Prcsse w korespondencyi z Petersburga powiada, że za główne ognisko spisku wykrytego, uważa się Wołyń, a zwłaszcza okolice Zytomierza i Berdyczowa. Wiadomość ta nie wydaje nam się prawdopodobną. Gdyby jednak było w tém coś prawdy, to być może, że i owe pogłoski o wykrytych składach broni w Łucku i Dubnie nie były zupełnie bezzasadne. Fakt ten jednak nie byłby w żadnym związku z jakiemiś zamysłami polskiemi, lecz prawdopodobnie miałby także łączność z ruchem rewolucyjnym moskiewskim.

Aresztowania nie ustają i coraz większą liczbę ofiar mnożą. Podobno wykryto w saméj armii, a zwłaszcza w marynarce, wiele wtajemniczonych w roboty spiskowe. Car — jak twierdzą — znajduje się pod silném wrażeniem przygnębienia.

TURCYA.

* Carogród, 4 stycznia. (Przygotowania wojenne.) Jak tutejszy korespondent do Pol. Corr. donosi, liczą siły tureckie nad Dunajem 160,000 wojska, które w następujący sposób są dislokowane: w Silistryi stoi 15,000, w Ruszczuku 18,000, w Szumli 12,000, w Widdyniu 22,000, w Warnie 24,000, w Dobruczy 27,000, w Tulczy 21,000; resztą stoi po innych miejscach.

Organizacya gwardyi narodowych w pełnym jest biegu. Inicyatywa do tworzenia gwardyi narodowych wyszła nie od rządu, ale od tutejszéj ludności mahometańskiéj. Każdy tutejszy okręg wystawi stósownie do ludności 1 albo 2 bataliony po 1000 ludzi. Koszta uzbrojenia tych, co nie mogą z własnych funduszów się wyekwipować, pokryte być mają składkami publicznemi. Z urzędników cywilnych w ministerstwie wojny i ajentów innych wydziałów administracyjnych mają się uformować dwa bataliony; dziennikarze wraz z drukarzami tworzyć będą 1 batalion, ulemowie także 1. Biuro do zapisywania dla tych ostatnich znajduje się w kancelaryi szeika-ul-islam. Dotychczas zgłosiło się już 500 ulemów, z których wszyscy mają wyższe stanowiska w hierarchii sądowéj, duchownéj i nauczycielskiéj. Pomi nimi znajdują się Haremein-Pajassi (ulemo orderu miast świętych Mekki i Mediny) i St bul-Pajassi, ulemowie orderu miasta Carogr Tworzyć oni będą batalion wyborowy. Zap jący liczą po większéj części 35—45 lat ży Dzienniki tutejsze gorąco nawołują i chrześc aby się zapisywali do szeregów gwardyi naro wych. Apel ten przebrzmiewa jednak bez s tku. Pewien Armeńczyk, bankier W. wezy postanowił wystawić własnym kosztem bata ze swych współwyznawców; mimo największy usiłowań zdołał zaledwie zwerbować 50 osób. Zamianowanie Miltiadesa Aristarcha baszy g bernatorem wyspy Kos dobre sprawiło wraże pomiędzy Grekami i Armeńczykami.

Wyjmujemy z ateńskiego Neologos n stępujące dane statystyczne o ludności wscho

I. Podług etnograficznego podziału zamieszk półwysep bałkański:

	Muzułmanów.	Helenopelasgów.	Słowian.	Rumunów.	Różnych narodowości.	Razem.
W Rumunii	—	100,000	200,000	3,700,000	500,000	4,500,000
W Serbii	—	—	1,020,000	150,000	50,000	1,220,000
W Czarnogórzu	—	—	196,000	—	—	196,000
W Bośnii i Hercegowinie	600,000	—	620,000	—	—	1,220,000
W Bułgaryi	850,000	150,000	1,200,000	50,000	50,000	2,300,000
W Tracyi	1,000,000	650,000	350,000	—	300,000	2,300,000
W Macedonii	700,000	580,000	500,000	120,000	100,000	2,000,000
W Epirze i Tesalii	500,000	920,000	—	80,000	—	1,500,000
W Albanii	400,000	600,000	—	—	—	1,000,000
Na Wyspach	150,000,	650,000	—	—	—	800,000
W Grecyi	—	1,500,000	4,086,000	4,100,000	1,000,000	18,536,000
	4,200,000	5,150,000				1,500,000

II. Podług geograficznego podziału rozpadają si kraje te na

a) część północną ograniczoną Dunajem zaw rającą Rumunią.

Ludność wynosi		4,500,00
Rumunów	3,700,000	
Helenopelasgów	100,000	
Słowian	200,000	
Różnéj narodowości	500,000	
Muzułmanów	—	

b) część środkowa czyli prowincye słowiańskie, ograniczone Dunajem i Bałkanem a zawierające Serbią, Czarnogórze, Bośnią i Hercegowinę i Bułgaryą.

Ludność wynosi		4,936,000
Rumunów	200,000	
Helenopelasgów	150,000	
Słowian	3,036,000	
Różnéj narodowości	100,000	
Muzułmanów	1,450,000	

c) część południową ograniczoną Bałkanem i obejmującą Tracyą, Macedonią, Epir i Tesalią, Albanią, Wyspy, Grecyą.

Ludność wynosi		9,100,000
Rumunów	200,000	
Helenopelasgów	4,900,000	
Słowian	850,000	
Różnéj narodowości	400,000	
Muzułmanów	2,750,000	

N. B. przez nazwę Helenopelasgów oznaczamy Greków i Albańczyków; liczba tych ostatnich wynosi 600—650 tysięcy.

Turcya Europejska.

Muzułmanów	4,200,000
Słowian	2,670,000
Helenopelasgów	3,550,000
Rumunów	260,000
Różnéj narodowości	450,000.

---

ska austryackie, silną spójnią i organizacyą połączone, nie rozchwieją się tak łatwo, jak on się spodziewa, na widok małéj garstki ludzi z chorągwią polską, któréj nawet znaczenia nie rozumieją. Zaklinania Zygmunta, aby życia swego jako skarbu narodowego na prożne nie narażał niebezpieczeństwo, nie pomagały. Adam jeszcze raz napróżno usiłował nakłonić Zygmunta ku swojéj wierze, ale gdy tenże i tym razem stanowczo odmówił, Adam zesmutniał i wyrzekł te słowa: „Może masz słuszność i prawo święte to mnie mówić — wytrwać jednak muszę.“ W takiém to rozjątrzoném, trochę zachwianém ale niekorzystném dla Zygmunta usposobieniu przybył do Florencyi i, jak pisze Lenartowicz, wyrzekł one słowa....

Nieprawdą jest, jakoby Zygmunt drżał przed każdą próbą; prawdą zaś jest, że próby Adama nie rozumiał na ziemi, „tylko w powietrzu,“ bo się też zupełnie rozchwiała w powietrzu. A na ziemi Mickiewicz, przybywszy do Medyolanu, otrzeźwiał rozczarowany i wrócił do Paryża.

Z téjże książki warte zacytowania następujące słowa z listu Zygmunta, z epoki filozoficznych zapasów:

„Przekleństwo tym ....., panteistom, filozofom! Oni mnie pozbawili na czas długi uczucia piękności. Jeśli to prawda, że świat tylko nieśmiertelny a wszystka cząstka jego odmienna, bez wszelkiéj indywidualności — jeżeli Bóg, to otchłań tylko przemienna boz końca — to wieczność śmierci i rodzenia, to łańcuch nieskończony o pryskających ogniwach, ocean, w którym każda fala wspina się, aby kształt dostać i natychmiast opada bez kształtu — prawda: ach powiedz mnie, gdzie piękność, gdzie poezya, bo poezyi nie ma, bez nieśmiertelności duszy, bo poezya to losy dusz w przeszłości i przyszłości. Religia jest klejnotem, bez którego perły poezyi nie umieją stać rzędem, jedno padają jedne po drugich.

* * *

Dwaj poeci narodowi — z których jeden pierwszym był z tych co w literaturze zwrócili uwagę narodu na lud nasz wiejski, a drugi ostatnim pewnie, co tak znakomicie umiał odtworzyć szlachcica polskiego Klonowicz i Pol odżyli razem w pomnikach grobowych w murach starodawnéj katedry lubelskiéj — staraniem biskupa dyecezalnego J. W. ks. Baranowskiego. Na obydwóch pomnikach z białego marmuru pomieszczone będą u góry portrety olejne poetów, malowane na miedzi. Oto napis z pomnika Klonowicza:

D. O. M.
Sebastyanowi Klonowiczowi
Urodz. w Sulmierzycach roku 1551
† w Lublinie roku 1608.
Epitaphium Sebastiani-Acerni Sulmircensis Consul. Lubl. Ad Seipsum
Corpore dum, vivo, meditabor mente sepulchrum
Corpore dum moriar, mente superstes ero
Et licet extinguar, lumen mihi redet Jesus
Sit mihi, mors, lucrum, nam mihi vita mori est.
Cura Sebastiani Kaiek
Civis. Lubl.
Consanguinei defuncti.

(Napis grobowy Sebastyana Klonowicza z Sulmierzyc, Rajcy Lubelskiego dla samego siebie:

Dopóki ciało moje żyje, myślę o grobie
Gdy ciało umrze, duch mój pozostanie
A jeśli zgasnę, światło przywróci mi Jezus.
Niech mi śmierć będzie zyskiem;
Bo śmierć dla mnie jest życiem.

Staraniem Sebastyana Kajka, obywatela Lubelskiego, krewnego nieboszczyka).

Zniszczył czas pomnik Leszka ku czci archanioła
Ten kamień oszczędziły zwaliska kościoła
Zaszczyt miasta jak chwała wieszcza nie zaginie
Troskliwy pasterz drugą zdobi nim świątynię.
(Kajetan Koźmian).

Na pomniku Pola:

Przodków wiarę i cnoty i obyczaj stary
Sławiąc w piosniach, sam zjednał cześć i miłość ziomków
Tu, gdzie wziął chrzest i żywie, kościół w imię wiary
Poleca go pamięci i modłom potomków.
(A. E. Odyniec).

Wspomniawszy Klonowicza pojmujemy w oryginale i w przekładzie mało znany wiersz jego łaciński umieszczony na końcu pierwszego wydania Roxolanii z roku 1584. (Cracoviae Typis Andreae Petricovii. Nadmieniamy co do pisowni imienia Vergilego, że w tém wydaniu już go piszą Vergilius).

TEMPUS ESSE LIBRUM AC TESTEM
ACTIONUM NOSTRARUM CUIUS LONGUM VOLUMEN
DISCUTIET DEUS cum indicabit orbem terrarum.
Tempus*) erit rerum liber immensumque volumen

*) Cały ten ustęp jest jakoby rozprowadzenie myśli rzuconéj w Roxolanii v. 1275 sqq.

Quod vitas hominum et labentia continet acta
Mensurisque suis testis fidissimus ambit
Hoc olim DEUS, hoc utetur codice iudex
Dum varios hominum mores et crimina discet
Temporis excutiet notum longumque volumen
Praeteritasque vices lucem revocabit in unam
Explicitumque legent, heu! conscia pectora librum
Dum quos glutivit natos excernet in aures
Falcifer ille, krónon Graii cognomine dicunt
Nam Saturnus edax, Tempus designat avarum
Subquocuncta mori nascique parente videmus
O igitur tempus, moneo, reverenter habete
Si quae iudicii tangit vos cura supremi.
S. S. A.

Czas, który tu wszystkiego bywa świadkiem wiernym
Będzie kiedyś tą księgą i zwojem niezmiernym
Co żywot nasz obejmie i przemienne sprawy
W sobie zawrze. Téj księgi użyje łaskawy
Kiedyś sędzia — gdy ludzki obyczaj i zbrodnie
Pocznie sądzić. Otworzy Czasu księgę znaną
A z jéj kart każdy człowiek rozpozna dowodnie
Co zawinił — a na jaw dobyte zostaną
Dzieje świata gdy syny pożarte wymiecie
Znów na jaw cierponośny, „kronos“ z grecka zwany.
Zarłoczny Saturn bowiem — to czas nienapchany
Rodzic życia i śmierci na tym nędznym świecie.
Przeto, błagam, szanujcie czasu każdą chwilę
Chciecieli kiedyś legnąć bezpiecznie w mogile.

SZWAJCARYA.

* Bern, 5 stycznia. W. Porta wysłała do Bundesratu, jako do pośrednika wszystkich spraw mających związek z konwencyą genewską, notę, w któréj donosi, że w miejscu krzyża na proporcach swych ambulansów i odznakach swego korpusu sanitarnego położy znak półksiężyca, ponieważ godło Krzyża obraża religijne uczucia jéj baszybożuków i Czerkiesów. Naturalnie rada związkowa natychmiast doniosła mocarstwom, które podpisały konwencyą genewską, iż nic nie ma przeciwko temu. Może niebawem i Moskwa zażąda podobnego uwzględnienia dla swych pułków czerkieskich — a chrześciańska Europa dla jednolitości wszędzie zaprowadzi godło proroka! W. Brytania i Czarnogórze nadesłały już zezwalającą odpowiedź, Czarnogórze z wyrażeniem życzenia, aby tylko wojska sułtańskie więcéj szanowały konwencyą.

Sprawczyni zamachu na posła rosyjskiego ks. Gorczakowa nie została stawioną przed sąd przysięgłych. Lekarze zakładu obłąkanych we Waldau pod Bernem uznali panią Dorowolską za chwilowo obłąkaną — wskutek czego śledztwa zaniechano. Dwaj stróże mają ją zawieść do granicy rosyjskiéj, zkąd ma być na koszt rządu rosyjskiego odwiezioną do zakładu obłąkanych w Kazaniu.

Ojciec św. w liście z dnia 6 grudnia, do Biskupów szwajcarskich wystósowanym, wyklął imiennie Edwarda Herzoga, pseudobiskupa szwajcarskiego, z Kościoła.

TELEGRAMY.

Wersal, 10 stycznia. Izba deputowanych obrała na 340 głosów 326 dawniejszego wicemarszałka, p. Grevy, swym pierwszym marszałkiem; sekretarzami obrano tych samych; senat obiera jutro biuro.

Nowy Orlean, 9 stycznia. Wielka ilość żołnierzy, należących do stronnictwa demokratycznego pod wodzą demokratycznego gubernatora opanowała dziś rano budynek policyi i zająwszy wszystkie biura policyjne, instalowała sędziów demokratycznych. Republikański gubernator zdołał się dotąd utrzymać na ratuszu. Do krwi rozlewu nie przyszło; sytuacya jest groźna.

Wiedeń, 9 stycznia. Marszałkiem sejmu krajowego w Dalmacyi mianowano, jak donosi Wiener Ztg., podestę z Castelnuovo, hrabiego Jerzego Voinovielv'a.

Antwerpia, 9 stycznia. Znaczny dom tutejszy zawarł z rządem tureckim układ o przewiezienie rur armatnich w przeciągu trzech dni.

Nowy York, 9 stycznia. Wczoraj odbyły się większe demokratyczne mityngi w Richmond, w Waszyngtonie i w kilku innych miastach stanów północnych. Przyjęto na nich kilka rezolucyi, wypowiadających, że sprawdzenie wyboru prezydenta przysługuje obu izbom kongresu i że prezes senatu nie posiada artrybucyi rozstrzygania w téj sprawie. Mówcy przemawiali, jakkolwiek stanowczo, to jednakże z umiarkowaniem o położeniu sprawy.

Charleston, 8 stycznia. Dziś zawinął tu rosyjski okręt wojenny, trzy inne, na jednym z których i W. książę Aleksy się znajduje, mają po nim nadpłynąć. Celem powitania W. księcia przybył tu rosyjski poseł z Waszyngtonu.

Kuryer miejscowy i prowincyonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najj. Pan raczył nadać weterynarzowi Gerhardowi Wilhelmowi Hollender w Rees król. order koronny czwartéj klasy.

---

* **Wczoraj przyprowadzono** z więzienia ks. dr. Kanteckiego przed sędziego śledczego, przedłożono mu stereotypowe pytanie, czy gotów wymienić autora korespondeacyi z 213 numeru Kuryera, a gdy stanowczo odmówił, spisano protokół, w którym oświadczono, iż zostanie w więzieniu tak długo, dopóki żadanego świadectwa nie złoży. Działo się w 1877 roku „in dem Rechtstaate Preussen," w tym celu, aby panu naddyrektorowi poczty w Bydgoszczy dostarczyć materyału do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego.

* **Sprawozdanie** o wczorajszém przedstawieniu w teatrze Otella podamy w jutrzejszym numerze. Jutro odegrają Dwa Swiaty, dramat w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta, w którym występować będzie także p. Parżnicka.

W sobotę na benefis p. Heneman: Egmont, tragedya Göthego z muzyką Bethovena.

* **Dzisiejszy ranny pociąg** z Berlina nie nadszedł na czas do Krzyża i dla tego cała korespondencya berlińska, do naszego grodu przeznaczona, spóźniła się o kilka godzin.

* **Co do poruszonéj** na ostatniém posiedzeniu wydziału historycznego kwestyi względem rodowodu Hoene-Wrońskiego, dowiadujemy się, iż ojciec jego w saméj rzeczy przybył z Czech i osiedlił się w Poznaniu. Zwano go Hejna, jak to Łukaszewicz w historyi miasta Poznania wspomina. Jako architekt wzniósł wiele gmachów w Poznaniu i na prowincyi, między innemi pałac w Rogalinie. Gdy się część drewniana na wieży ratusza poznańskiego spaliła, on ją odbudował a skończywszy, sam z jéj wierzchołka wzniósł zdrowie i ryknął wiwat na cześć miasta, o czém także Łukaszewicz wzmiankuje. Umarł podobno ze zmartwienia, że mu się nie udała budowa gmachu sądowego na górze Przemysława. Cesarz Paweł odznaczył go stopniem pułkownika i przydał mu nazwisko Wroński.

* **Ks. Chrustowicz** stawał wczoraj przed sędzią śledczym p. Gross, aby się wytłomaczył z korespondencyi z Pacanowa umieszczonéj w nr. 85 Niedzieli. Wniosek o wytoczenie procesu redaktorowi Niedzieli stawił nauczyciel p. Nawrocki z Grabonoga pod Gostyniem, który w rzeczonym artykule dopatrzył się obrazy własnéj osoby, pomimo że żadne nazwisko nie było tamże wymienione.

* **Przy wyborach** do Izby handlowéj, które jutro się odbywają, postanowiono z Polaków wybrać ponownie A. Kratochwilla i A. Pfitznera.

* **Prywatna masa konkursowa** Stanisława hrabiego Platera, dająca około 8 procent dywidendy, rozdzieloną być ma dnia 24 b. m. w Wolsztynie.

* **Opłata ostatniéj raty** Towarzystwa kredytowego alias nowéj landszafty poznańskiéj wypadła nadspodziewanie dobrze, a mianowicie téż znacznie lepiéj niż rok i pół roku temu. Zaległości jest wogóle tylko od 80 majątków w ryczałtowéj sumie 300,000 marek. Ogólna suma wszystkich procentów landszaftowych raty półrocznéj wynosi wogóle około 6,000,000 marek.

(Dziennik Pozn.)

* **Pan Staudy,** prezydent policyi tutejszéj, przesyła nam sprostowanie z wezwaniem, abyśmy je stósownie do § 11 prawa prasowego, zamieścili w piśmie naszém. Sprostowanie to bez zmiany pisowni i stylu brzmi jaknastępuje:

Kuryer Poznański mówi w swoim numerze 5 o referacie jaki zamieścił Königsberger Hartungsche Ztg. o mojéj mowie wyborczéj miane w miasteczku Rhein.

Kuryer Poznański nie produkuje rzetelnie tego referatu.

Tenże brzmi jak następuje:

„Curiosum:

Dnia nowego roku w południe przedstawiony został w sali hotelu Fleiszera konserwatywny kandydat do niemieckiego parlamentu Pan Staudy, prezydent policyi, dawniéj prokurator, potém landrat powiatu Angerburgskiego, tutejszym wyborcom przez hrab. Lehndorff Steinort. — Po skończeniu prawie jednogodzinnéj mowy programowéj, upraszał Pan Staudy wyborców, którymby chodziło o szczegółowe wyjaśnienie niektórych punktów jego politycznego zapatrywania się, ażeby go zainterpelowali. — Obecny mieszkaniec sąsiedniego naszego miasta Loetzen wystósował na to następujące zapytanie do mówcy:

„Co zamierza p. prezydent policyi jako poseł parlamentu niemieckiego uczynić, aby nas obronić od żydów?"

Wszyscy zgromadzeni, pomiędzy którymy i izraelici się znajdowali, zwracali z zadziwieniem oczy do pytającego, gdy tymczasem P. prezydent pol. Staudy oświadczył, że na takie zapytanie odpowiedzieć nie może."

Dodaję do tego, że prawda jest, że zapytanie tak do mnie wystósowane zostało, jak Königsberger Hartungsche Ztg. donosi, ale nie oświadczyłem, że na to zapytanie odpowiedzieć nie mogę: owszem odpowiedziałem, że treść jego zapytania nie dość jasna, że religia żydowska zasługuje na takie same uszanowanie jak każda inna religia, że pomiędzy żydami znajdują się tak samo poczciwi ludzie, jak pomiędzy innemi religiami.

Poznań, dnia 8 Stycznia 1877.

Prezes policyi.

Staudy.

* **Petrolej tanieje!** Na giełdach w Bremenie i Szczecinie spadają ceny petroleju; spadły już na 18 m., na marzec nawet na 17 m. i niżéj. Równa się to cenie 28 fen. za litr w sprzedaży detalicznéj. Spodziewać się więc należy, że wnet i u nas drobna sprzedaż ceny obniży,

* **Stan powietrza w Poznaniu.** Nadzwyczaj łagodne powietrze, jakie od ostatnich dni zeszłego roku mamy, trwa jeszcze ciągle. W niedzielę po południu o godzinie $1^1/_2$ mieliśmy, jak donosi Posener Ztg, w słońcu 13° Reaum. ciepła, wczoraj zrana 6° a w południe 9° ciepła w cieniu. Najniższa temperatura od 1 b. m. wynosiła dnia 3 b. m. zrana — 0,1° R. W kilku zeszłych nocach był lekki śron. Pedczas kiedy w niedzielę powietrze było nadzwyczaj piękne, tak że tłumy ludzi przechadzały się za bramami miasta, od poniedziałku jest niebo pokryte chmurami a wczoraj wieczorem panował przez kilka godzin znaczny wicher.

* **Aresztowano** kobietę, która przed inkwizytoryatem tutejszym zaczęła z więźniami na znaki się porozumiewać, a kiedy jéj to stojący tamże posterunek wojskowy zakazał, poczęła go obelżywemi słowy wyzywać. — Uwięziono również pewnego czeladnika szewskiego, który sfałszował dokument.

* **Tutejszemu** tymczasowemu mostu przez Wartę groziło wczoraj wielkie niebezpieczeństwo. Idąca kra poznosiła zapory, wystawione celem rozbijania lodów, i zaledwie nie zabrała i samego mostu. W miejscu, w którém się buduje nowy most, zaczęto urządzać przejście przez rzekę dla pieszych. Przez most tymczasowy komunikacya była przez dłuższy czas wieczorem wzbroniona. Do rozbijania kry powołano straż ogniową, która przy świetle pochodni pracowała późno w noc.

* **W jednem z pomieszkań** przy ulicy Wrocławskiéj zapaliły się onegdaj wieczorem firanki, na które padł palący się łepek od zapałki.

* **Zwracamy** uwagę naszych historyków na dzieło ministra oświaty, Dmitrego hr. Tołstoja, p. t.: Rzymski katolicyzm w Rosyi. Nie sądzimy, aby to dzieło miało wielką wartość pod względem naukowym; ale z pewnością jest napisane tendencyjnie i przewrotnie. Z tego powodu wartoby dać panu ministrowi carskiéj oświaty dobrą nauczkę. Wyszły dotąd dwa tomy. Pierwszy obejmuje dzieje katolicyzmu w Moskwie, Litwie i Rusi od dziesiątego stulecia, aż do czasów Katarzyny II. Drugi kreśli historyą rzymsko-katolickiego Kościoła pod berłem rosyjskiém, aż do końca panowania Aleksandra I. Pan minister wydał rozporządzenie, ażeby wszystkie zakłady naukowe zakupiły tę książkę do swoich bibliotek, zniżając im opłatę z 6 rubli na 5. Po nieważ zakładów jest co najmniéj tysiąc, więc pan minister dostanie na poczekaniu honoraryum, wynoszące 5000 rubli (7500 złr.)

* **Fałszywe bilety** banku cesarstwa niemieckiego na 50 marek pojawiły się w ostatnim czasie w obrocie. Falsyfikaty te wykonane są za pomocą litografii, podczas kiedy przy prawdziwych biletach zwierzchnia strona odbita jest z miedziorytu a odwrotna z druku. Rysunek jest również przy fałszywych mniejszy niż przy prawdziwych, różnica ta wynosi co do wysokości około jeden milimetr, co do szerokości 1,5 milimetra.

* **Radzca** ziemiański powiatu babimostskiego przypomniał parafianom rakoniewickim, że, ponieważ na tamtejsze od roku przeszło opróżnione probostwo patron nie prezentował żadnego kapłana w myśl przepisów prawa z dnia 11 maja 1873, przeto parafianom przysługiwać będzie wybór proboszcza, jeżeli o to wniesie przynajmniéj 10 niezależnych parafian. Wątpić należy, ażeby się w Rakoniewicach owych dziesięciu znalazło.

* **Dla parafii zaniemyślskiéj** i okolicy zawiązało się za staraniem księdza Rejznera, proboszcza w Zaniemyślu, dnia 7 b. m. Kółko włościańskie. Członków przystąpiło doń na razie 32. Prezesem wybrano pana Saudena z Czarnotula, zastępcą tegoż księdza Rejznera, sekretarzem p. Waszkiewicza z M. Jeziór, skarbnikiem gospodarza Tomczaka z Lubońca i trzech ławników.

* **Album Torunia.** Księgarnia nakładowa p. Waltera Lambecka w Toruniu wydała Album widoków Torunia. Na pięknie wykonanych 18 tablicach przedstawione co ważniejsze gmachy i widoki tego miasta, tablice połączone z sobą sposobem panoramowym, dodane i polskie napisy, całość oprawna elegancko, słowem jest to piękna pamiątka z Kopernickiego grodu. (Gaz. Tor.)

* **Na zebraniu** przedwyborczém, które się zeszłéj niedzieli w Toruniu odbyło, zdawał poseł dr. Donimirski w całogodzinnéj mowie sprawę z czynności Koła polskiego w parlamencie niemieckim przez czas ostatniéj trzechletniéj kadencyi prawodawczéj. — Podobne sprawozdanie zdawał w tymże dniu poseł p. Erazm Parczewski z Belna na wiecu w Świekotowie, w powiecie świeckim.

* **Koléj żelazna** pomiędzy Jabłonowem a Grudziądzem ma być otwartą w jesieni w r. 1878 a pomiędzy Grudziądzem a Laskowicami dopiero w jesieni roku 1879 z ukończeniem mostu na Wiśle.

* **W Brunsberdze** nie może się rząd załatwić z starokatolikami. Wczoraj 8 b. m. znowu termin na landraturze celem ostatecznego sprawdzenia, ile to tam właściwie tego, owych starokatolików, licząc na głowy i rodziny. Na spisie, który podano pierwotnie przy podaniu, żądając oddania kościoła nowomiejskiego, wyliczono 52 nazwiska, co się przecież znacznie zmieniło. Jedni bowiem wyprowadzili się z Brunsbergi, inni znikli i trudno dojść, czy i gdzie istnieją, trzeci wreszcie powrócili z żalem na łono Kościoła i odwołali ze skruchą obłęd chwilowy. Są nawet i tacy, którzy zaprzeczają, zapewne ze wstydu po namyśle, iżby kiedykolwiek do téj społeczności należeli. Gdy się wszystko zliczy i roztrząśnie, ledwo 6 do 7 rodzin znajdzie się w Brunsberdze, które trwają w odłączeniu się, a czy to znaczna liczba w myśl ustawy — może wnet i same władze powątpiewać poczną. Dowiemy się niedługo, co ten wielki popis ludności wiernych będzie miał w skutku. (Gaz Tor.)

* **Ś. p. Narcyzie Żmichowskiéj,** zmarłéj w Warszawie dnia 25 grudnia poświęca p. J. Szujski w Przeglądzie Polskim, zeszycie styczniowym, następujące wspomnienie pośmiertelne:

Strata to prawdziwego i pełnego wdzięku talentu pisarskiego, pełnego werwy i barwności, umiejącego szukać motywów głębszych, branych z niepospolicie bystréj i często niezmiernie delikatnéj obserwacyi. Przypominamy: Pogadankę przy kominkowym ogniu; Pogankę, Białą różę, Stary dwór w Swierszczowej. Między pisarskiemi zdolnościami kobiet spółczesnych niezawodnie najpierwsza, nie wiemy, czy dosyć ceniona i uznana, jakby to nakazywał smak estetyczny. Najpierwsza co do szerokiéj skali myśli i zagadnień doniosłych, które potrącała w pismach, przypominając żywo zgasłą w przeszłym roku, sławną współczesną autorkę Francyi. Język, styl, poprawność i wykończenie rzeczy i naturalność w podejmowaniu i rozwinięciu traktowanego przedmiotu, mogące przyprowadzić do rozpacznéj zazdrości — całe zastępy naszych młodych męskich talentów. Natura ekscentryczna i nerwowa, walcząca wewnętrznie w bogatéj w zasób umysłowy duszy, nie wiemy o ile i czy przyszła w końcu do zgody i harmonii wewnętrznéj.

* **Młody Polak,** piszący po niemiecku, nazwiskiem Siegfried Lipiner wydał we Wiedniu dytyrambiczny poemat o Prometeusza. Angielskie Ateneum chlubnie o tym utworze wspomina i na równi z podobném że dziełem Shelleya stawia. Może Lipiner jest pseudonimem. Pisma galicyjskie powinnyby nas o tém objaśnić.

* **Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 11 stycznia, Hygina m. i Teodozyusza. Wschód słońca o godzinie 8 minut 9. Zachód o godzinie 4 minut 7.

Długość dnia 7 godzin 58 minut

Wypadki historyczne. 1386 Jagiełło obrany przez stany królem polskim. — 1501 Zawarte i potwierdzone przymierze z Turkami. — 1562 Śmierć Prymasa Jana Porębskiego. — 1655 Zniesienie zbuntowanych Kozaków pod Ochmanowem. — 1698 August II. przybywa do Warszawy.

---

* **Gniezno,** 8 stycznia. (Przedstawienie teatralne.) Towarzystwo przemysłowe, uprosiwszy do pomocy niektóre z zacnych pań gnieźnieńskich, uweseliło publiczność odegraniem sztuk Polowanie na mężów i Consilium facultatis w samę uroczystość trzech Króli.

Chociaż nie należymy do tych, którzy jeszcze przed odegraniem sztuki zapowiadają publicznie świetne udanie się, — to jednak po odegraniu chętnie sąd nasz bezstronny wypowiadamy.

Polowanie na męża, sztuka Bałuckiego w 2 odsłonach, jakby napisana wyłącznie dla klas średnich na naukę i pożytek. Pyszałkowatości typem jest fabrykant dorobkowicz, nieokrzesany ale bogaty, pragnący się piąć coraz wyżéj i gardzący uczciwymi rzemieślnikami, z których grona sam pochodzi. Hrabiemu, który nieprzyszedł do niego na herbatę po wyborach, zarzuca arystokracyą, a sam największym jest arystokratą, bo swéj córki za pracowitego cieślę dać nie chce, pomimo propozycyi pana Błażeja. Role w ogólności dobrze były rozłożone. Pana fabrykanta rolę grał p. W. niezrównanie, inni mu godnie sekundowali. Obydwie role żeńskie, tak córki fabrykanta jak panny służącéj (Kr.), grane były szczęśliwie, a babcia taką była, że zdało się, iż gdzieś, kiedyś w rzeczywistości już ją spotkaliśmy.

Druga sztuka Narada Lekarzy, Fredry, jest pełna komicznych sytuacyi, toczy się szybko z pełną werwy rozmaitością. Główną i najtrudniejszą charakterystyczną rolę grał p. L. z wielkiém zrozumieniem. Trzéj doktorowie Rzeszkowie wywiązywali się dobrze. Waluś rozweselał i kichał potężnie. Pani Małgorzata (N.), Anusia (Z.) i Joasia (K.) wykwintnością gustu i oddania zasługują na podziękowanie.

Sala hotetu Europejskiego tak była nabitą, że wiele osób miejsca nie znalazło i ze smutną miną do domów powrócić musiało. Towarzystwo jednak chcąc zachować swą reputacyą, niech patrzy na to, by biletów nie wydawać więcéj, niż miejsc jest w sali. Chociaż bowiem na cel dobroczynny dochód przeznaczony, jednakowoż każdy za grosz swój ma prawo nie stać za drzwiami, ale zająć to miejsce, które opłacił. Popyt wielki o bilety skłoniłby mógł do powtórnego przedstawienia.

Dziękując towarzystwu i aktorom i wszystkim pomocnikom za wieczór mile spędzony, mówimy Bóg zapłać za już a prosimy o jeszcze.

---

* **Rawicz,** 8 stycznia. Jako naoczny świadek przesyłam Wam sprawozdanie z ciekawego bardzo zebrania wyborczego tutejszych Niemców.

Komitet, niedawno w Rawiczu zawiązany towarzystwa, pod nazwą „Reichs freundlich," obwieszcza w dzienniku powiatowym z dnia 7 t. m. zebranie, celem stanowczego się porozumienia, co do wyboru kandydata do Rzeszy niemieckiéj. Posiedzenie zagaja, dyrektor szkoły realnéj, dr. Weck, i wzywa licznie zgromadzonych, aby postawili 3 kandydatów na przewodniczącego.

Pośród wielu głosów, najwięcéj były słyszane dr. Weck, Selentin i Babuki. Dr. Weck protestuje przeciwko dwom ostatnim, ponieważ ci, komitetowi, resp. dr. Weckowi osobiście nie są znani, i ogłasza się sam, zdaniem swém jako większością głosów obrany, przewodniczącym. Zgiełk powstaje wielki między partyą drowi nieprzyjazną, t. j., socyalistów, któréj zastępcy, Selentin i Babuki żądają głosowania nad dwoma ostatnimi kandydatami i występują stanowczo przeciw uzurpacyi takiego przewodniczącego, który sam zgromadzonym, wbrew woli większości głosów, się narzuca.

Dr. Weck oświadcza powtórnie, że jako komitetowy „rządowi przychylnego" (Reichsfreundlich) towarzystwa, nie może przystać na wybór kandydatów, którzy tego samego co on nie podzielają zdania.

Partya przeciwna oświadcza się, jako również rządowi przychylna, któréj te same przysługują prawa.

Chcący gwałtem pozostać przewodniczącym dr. Weck, widząc, że nic już na korzyść swą uczynić nie zdoła, rozwięzuje posiedzenie i wzywa swoich komitetowych do opuszczenia sali, aby na innem miejscu posiedzenie pomiędzy sobą odbyć.

Powstaje zatém ogólna narada pomiędzy otaczającymi komitet, który w osobie policyjnego radzcy Weissiga wreszcie oznajmia, że wszyscy ci, którzy zdania tegoż podzielać, resp. za Kennemanem głosować nie chcą, jako gwałciciele pokoju ogłoszeni będą; — radzi przeto, aby dobrowolnie salę opuścili, w przeciwnym razie bagnetami do tego zmuszeni będą.

Poczém następuje pauza 10 minut, dana do namysłu partyi chcącéj jeszcze głosowania nad dwoma ostatnimi kandydatami.

Że zaś ta, ani na krok od żądania swego ustąpić nie chciała, przybyli niebawem, z rozkazu burmistrza, w ilości 25, żołnierze, otrzymali od tegoż polecenie, aby wszystkich, którzy po stronie komitetu nie staną, z sali wyrzucić, — wrazie zaś oporu, bagnetów użyć.

Żołnierze wywiązali się gorliwie z danego im zlecenia, przyczém niektóre karabiny, na niewinnych nawet, uszkodzone zostały.

Po usunięciu przeciwnéj partyi, nastąpił spokój a partya „rządowi przychylna," któréj zaledwie za mała tyle odwagi, by pozostać, obradowała bez żadnej opozycyi dalej.

Tak więc i Niemcy umieją się kłócić między sobą na zebraniach publicznych, a nawet do takich zaburzeń doprowadzić, że wojska użyć potrzeba, aby spokój i porządek zaprowadzić.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Oświaty** najświeższy numer (53) zawiera: Szopka staropolska. — O przesądach w leczeniu, jakie dawniéj były i jakie teraz panują, oraz o tak zwanych „tajnych" lekach, ogłaszanych w gazetach. (Streszczenie z wykładu doktora Chłapowskiego w Królewskiéj Hucie w „Kółku," dnia 23 lutego 1873). — Pamiętniki starego żołnierza, napisane przez Białyniaka. Część I. — Ogłoszenia.

* **Przeglądu** lwowskiego wyszedł na rok bieżący poszyt I. i zawiera: Lord Byron — przez Lucyana Siemieńskiego. — Spór wielkiego Człowieka przez A***. — O Pompei przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego (Dokończenie). — Józefa Szujskiego „Rozstrząsania i Opowiadania historyczne". — Przegląd literacki. Różności. — a) Epigrama. b) Z Raptularza starego tetryka (wiersz do panien). — Westalka powieść z włoskiego (Ciąg dalszy). — Indyanie i siostry Felicyanki w Ameryce. — Listy z Wielkopolski. — Dwutygodnik polityczny. — Kronika: I. W sprawie kielicha dla Ojca św. II. Z Rzymu: Dzielnice Rzymu. — Kardynał Chigi. — Śmierć Kardynała Patrizzi. — Kardynał Billio i Simeoni. — Posłuchanie u Ojca św. III. Z notatek literackich: Kalendarze. — P. Bałucki i p. Nowolecki. — Instytut archeologiczny w Rzymie. — Moskwa. — Wiadomości Kościelne o kapłanach wywiezionych na wygnanie do Rossyi. IV. Ze Lwowa: Stróże patryotyzmu. — Mistycy — P. Rogosz moralistą. — Gazeta Lwowska a Narodowa i Dziennik Polski. V. Na kielich dla Ojca św.

ROZMAITOŚCI.

* **Zabawny parlament.** W izbie reprezentantów stanu Kolumbia odgrywały się dnia 2 grudnia z. r. sceny, jakich widownią nie był jeszcze dotąd na szczęście żaden parlament europejski. Dnia tego wtargnęły dwie partye, demokratyczna i republikańska do izby obrad, i w żaden sposób ustąpić sobie nie chciały. Dzienniki amerykańskie tak opisują ten parlament: Kiedy już nadszedł wieczór i w sali zrobiło się ciemno, zapalono gaz, a wtedy poczęli radykalni członkowie podnosić krzyki, kto ma gaz zapłacić? Kilku demokratycznych reprezentantów kazało sobie przynieść wykwintne obiady do sali. O godzinie 9 wieczór przyniesiono demokratom świeży zapas cygar i ciepłych kołder, poczém frakcya cała demokratyczna najwygodniéj w świecie gotowała się do noclegu. Podczas tego niektórzy demokraci i republikanie wygłaszali równocześnie mowy, a z obu stron stawiano najsprzeczniejsze wnioski. Ci członkowie, którym przyniesiono kołdry, uwiadomili prezydenta, że teraz spać będą. O godzinie 11 większa część demokratów spała na ławkach, podczas gdy republikanie śpiewali. Zaintonowano na złość śpiącym demokratom osobny chorał: „Brońcie Hayesa, brońcie Whelera", potém dla odmiany śpiewano popularną piosnkę: „O słodka Angelino" i t. p. Bezprzykładne to widowisko skończyło się dopiero w południe dnia następującego, demokraci bowiem na wieść o interwencyi wojskowéj wynieśli się z sali.

* **Skarb.** Przed paru tygodniami, w okolicach Werony, między Cerea i Sanguinetto, w miejscowości zwanéj „Wenera", wykopano znaczny skarb starożytnych monet. Pewien ubogi wieśniak chciał sobie w tém miejscu zbudować lodownią i w tym celu z siedmiu robotnikami zajął się wykopaniem odpowiedniego dołu. W głębokości około 80 centymetrów wzrok kopiących uderzony został widokiem urny. Odgrzebawszy takową zupełnie, spostrzegli, że jest bardzo ciężka. Zaraz sobie pomyśleli o skarbie — jakoż po rozbiciu takowéj ujrzeli to, czego pragnęli. Przed nimi leżał skarb wagi mniéj więcéj około 110 kilogramów. Większa część monet jest ze srebra, wszystkie doskonale zachowane, i pochodzą z czasów Dyoklecyana, Aureliana, Carinusa, Klaudyusza, Nerona itp. Wartość tych monet oszacowana jest na 8 do 9 tysięcy lirów. Dalsze w tym względzie poszukiwania wykazały jeszcze pewną ilość naczyń i dzbanów, rozlicznych przedmiotów z gliny i metalu, psa rzeźbionego prześlicznie z marmuru, oraz urnę, mniejszéj niż pierwsza objętości, zawierającą w sobie także monety ale nie z czystego srebra, wagi 75 kilogramów. Starano się wszelkiemi sposobami wydobyć urnę w całości, co się jednak nie udało, gdyż rozprysła się w kawałki. Poszukiwania wciąż są jeszcze prowadzone. Jeden z dzienników werońskich donosi, że ilość wykopanéj monety dochodzi do 40 tysięcy sztuk.

* **Amerykański dowcip.** Właśnie miał z dworca pociąg odchodzić, gdy w największym pospiechu wpada jakiś młody człowiek na platform kolejowy i przebiegając obok zamkniętych już wagonów, krzyczy na całe gardło; „Panie Majer. Panie Majer!" Nikt się nie odzywa tylko oknem jednego wagonu wytyka głowę mężczyzna, wyglądający z twarzy bardzo na żyda i patrzy na wołającego. Wołający doskoczył do okna, wyciął w twarz wyglądającego, że aż mu w uszach zadzwoniło, a potém spokojnym krokiem oddalił się z platformy. — „Gwałt, rozboj, morderstwo," zakrzyczał uderzony, szamocąc się w wagonie. „Panie konduktor, każ pan aresztować napastnika' aresztować . . ." — Konduktor zamierzał właśnie ostatni dać sygnał do ruszenia pociągu, lecz, usłyszawszy wołanie, zbliżył się do pokrzywdzonego i spytał o przyczynę. — „Patrz pan, człowiek tu nie jest pewien życia, — pan nie pilnujesz porządku i bezpieczeństwa swoich podróżnych." — „Ale cóż się stało! — pyta konduktor. — „Co się stało!" To pan nic nie wiesz? Oto przed chwilą wpadł na dziedziniec jakiś łobuz i wołał: „panie Majer, panie Majer! Ja wyjrzałem z ciekawości oknem, a on doskoczył i palnął mię w twarz, że aż mi policzek spuchł." — „Hm! — tak?" rzecze konduktor flegmatycznie, „lecz czy się pan nazywasz Majer? — „Ale gdzie tam! Nigdym się tak nie nazywał, nie rozumiem więc . . ." — „Jeżeli się pan nie nazywasz Majer, to cóż pana cała ta sprawa obchodzi?" odpowiedział szorstko konduktor, zatrzasnął drzwi, zagwizdał i pociąg ruszył.

(Gazeta Polska Katolicka.)

* **Wyprawa hrabianki Kaunitz,** która wychodzi temi dniami za mąż za księcia Hohenlohe, była w Pradze w pałacu rodziców publicznie wystawiona, a, jak donoszą

Narodni listy, obejmuje 30 tuzinów koszul, 500 fartuszków, 100 par rękawiczek, serwis srebrny i porcelanowy na 300 osób, 200 tuzinów dużych i 400 tuzinów małych serwet, 50 tuzinów obrusów itp. Wartość saméj bielizny wynosi 24,000 złr. Kiejnoty reprezentują cenę ogromną. Znajduje się między niemi garnitur z pereł, który kosztował 36,000 złr.

* **Przypominają** się pamięci czytelników zmarli w r. 1876:

a) z książęcych person † 21 lut. siostra cara rosyjskiego, Wielkaksiężna Marya Mikołajewna, owdowiała książna Leuchtenberska. 28 lutego w Rzymie książę Sayn Wittgenstein, 1 marca książę Teodor Turn i Taxis, 1 czerwca księżna Karolina Meklemburgska, rozwiedziona królowa szwedzka, 4 czerwca Abdul Aziz nożyczkami przeciął pasmo dni swoich, 17 lipca księżna Obrenowiczowa, matka księcia Milana serbskiego, 8 października Marya Victorya, księżna Aosty, ekskrólowa hiszpańska. Dla Polski umarł i pogrzebion jest książę Józef Lubomirski, oraz wszyscy Panslawiści.

b) Z dyplomatów, polityków i rycerskiego stanu. 19 stycznia senator francuski, legitymista, Ernest de Larochette, 28 stycznia węgierski przywódzca, Franc. Deak, 29 stycznia moskiewski gubernator i jenerał książę Bagration, 12 maja francuski minister spraw wewnętrznych, E. Riccard, 26 maja czeski historyk Franciszek Palacki, 16 czerwca tureccy ministrowie Hussein Avni i Raszyd baszowie zostali zamordowani w Carogrodzie, 6 lipca mąż stanu i były minister francuski, Kaźmierz Périer, 29 sierpnia były dowódzca karlistów, Don Ramon Cabrera, 26 października były poseł austryacki w Carogrodzie, baron Prokesch-Osten. 15 grudnia francuski minister z czasów cesarstwa, Clement Duvernois. W październiku portugalski feldmarszałek i poseł książę Salelanka, Ludwik Wołowski. Edward Potworowski. Włodzimierz Breza.

c) z uczonych, poetów, pisarzów, artystów. 4 stycznia w Paryżu oryentalista Julius v. Mohl. 5 marca w Paryżu hr. d'Agoult (Daniel Stern), 18 marca Ferd. Freiligrath, 30 marca we Wiedniu O. Józef v. Klinkowström S. J. 29 maja w Bonn twórca romańskiéj filologii w Niemczech prof. Diez, 8 czerwca George Sand (Aurore Dudevant), 14 czerwca prof. dr. Wuttke, 1 lipca pisarz socyalistyczny i agitator Bakunin, 18 lipca Karol Simrock, 19 sierpnia w Aleppo asyryolog i wielki znawca napisów klinowych George Smith, 29go sierpnia Felicien David, 30go sierpnia w Erlangen profesor Rudolph von Raumer, 7go września katolicki dogmatyk prof. dr. Dieringer, 12 września w Hradcu styryjskim Anastasius Grün (hr. Auersperg), 25 września twórca pomnika Arminiuszowego w teutoburskim lesie pod Detmoldem Ernest v. Bandel, 7 października w Mnichowie historyk dr. Pertz, 9 listopada w Lipsku filolog dr. Fr. Ritschl, 3 grudnia w Tryeście filolog dr. Köhly. Seweryn Goszczyński, August Bielowski, ks. Bażyński, Maurycy Mann, ks. kanonik Pomieczyński.

Pociągi odjeżdżają:

od 15 października 1876.

Z Poznania do Krzyża:

pociąg mięszany	klasa	2—4	o 5	godz. 33	min.	rano
pociąg osobowy	-	1—3	o 11	- —	-	przed połu.
pociąg mięszany	-	2—4	o 6	- 33	-	po południ.
pociąg osobowy	-	1—4	o 11	- 1	-	wieczorem.

Z Poznania do Wrocławia:

pociąg osobowy	klasa	1—4	o 4	- 47	-	rano
pociąg osobowy	-	1—4	o 10	- 45	-	przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 4	- 4	-	po południ.
pociąg osobowy (do Leszna)	-	1—4	o 7	- 5	-	wieczorem.

Z Poznania do Bydgoszczy-Torunia:

pociąg osobowy	klasa	1—4	o 5	godz. 10	min.	rano
pociąg mięszany	-	1—4	o 11	- 40	-	przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 5	- 59	-	po południ.
pociąg mięszany (do Gniezna)	-	1—4	o 7	- 5	-	wieczorem

Z Poznania do Frankfurtu-Gubeny:

pociąg osobowy	klasa	1—4	o 5	godz. 0	min.	rano
pociąg pospieszny	-	1—3	o 10	godz. 22	min.	przed połu.
pociąg osobowy	-	1—4	o 4	- 5	-	po południ.
pociąg mięszany (do Zbąszynia)	-	1—4	o 6	- 10	-	wieczorem.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 10 stycznia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Taczanowski z Siedlemina, Kucner z Łużkowa, Tresckow z Owińsk, Skrzydlewska z Mechlina, Czarlińska z Zakrzewka.

BAZAR. Koczorowski z Czarnuszki. Modlibowski z Halli. Zabłocki z Wrocławia. Zakrzewska z Zabna. Skórzewska z Żerkowa. Białecka z Królestwa.

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 9 stycznia.

Koniczyna czerwona wyżéj pośled. 52—56, średnia 58—63, piękna 65—71, najpiękn. 73—78; koniczyna biała stale pośled. 50—58 średnia 60—68, piękna 71—76 najpiękn 78—81 m.

Żyto: za 2000 funt. niżéj wypowiedz. — cent. na upł. wyp. —,— pł. grudz. —— stycz. i stycz.-luty 154,— żąd. luty — pł. luty-marzec 160,50 żąd. kwiecień maj 161,— maj-czerw 162,— żąd.

Pszenica: 197,— żąd., kw.-maj 210 żąd.

Owies: 137,— żąd. grud.-stycz. —,— płc. kwiec-maj 142,— żąd. —,— pł. maj-czerwiec —.— płac. i żąd. wypow. —— cent.

Rzep 330 żąd., wyp. —

Oléj rzepiowy: słabo wypowied. 000 cent w miejscu 75, żąd. stycz. 73,50 żd., stycz.-uty i luty-marzec kw.-maj 74,50 płc. maj-czer. 74 pł.

Okowita: słabo w miejscu 52,20 żąd. 51,20 pc. wyp. 15,000 litr., grudz. —,— styczeń 53,40 płacono, stycz.-luty —,00 pc. luty-marz. - marz.-kw. —.— kwiec.-maj. 55.30 żąd. maj-czer. 56 płc. czer.-lip. 57 pł.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 9 stycznia 1876.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.	M. Sg.
Pszenica biała	19 30	18 50	21 10	20 30	17 60	17 30
„ żółta	19 20	18 40	20 60	19 90	17 40	17 20
Żyto	17 80	17 10	16 50	16 20	16 —	15 30
Jęczmień	15 60	15 20	14 80	14 60	14 —	13 30
Owies	15 40	15 20	15 —	14 80	14 50	14 --
Groch	17 20	16 90	15 90	15 50	15 —	13 60

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni	
Rzep 100 kilogr.	33	25	30	25	25	25
Rzepik zimowy	32	—	29	—	23	—
Rzepik latowy	30	50	26	—	21	—
Lnica	26	50	24	—	19	—
Siemię lniane	26	—	23	—	20	—

Ceny wypowiedziane na 10 stycznia: żyto 154,— m, pszenica 197,— marek, jęczmień —.— marek. owies 137,— m., rzep 330, m., oléj rzepiowy 73,50 m okowita 53,40 m.

Notatka giełdowa **spirytusu** kartofl za 100 litr. ptc. tral. w miejscu 52,— żąd. 51,— pł.

Mąka spók. za 100 kilo. Pszenna piękn. stara 33—34,—m. Pszenna nowa 29—30 marek. Rżanna piękn. 26,75—27,75 marek. Rżanna śred. 25,75—26,75 marek. Rżanna na paszę 10—11 m. Osucie pszenne 8—9 m.

Koniczyna do siewu, czerwona wyżéj za 50 kilogr. 56—64—71—76 mrk.; biała stale 58—67—75—82 marek.

Makuchy rzepiowe za 50 kil. niezm. 7,50—7.60 mar., na paźd.-listopad 7,50 m.

Makuchy siem. za 50 kil. 9—9,50 mar.

Łubin, spok., żółty 9,50—10,50—11,20 marek nieb. 9,30—10,40—11,— m.

Tymotka, za 50 kilogr., 24—27—30 m.

Siano 2,50—3,10 mar. za 50 kil.

Słoma 33—35 za kopę 600 kil.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 9 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica staléj		Wypow. żyta	200
Kwiec.-maj	226,—	Wypow. okow.	40,000
Maj-czerw.	227,—		
Żyto stale		**Kapitały.**	
w miejscu	—,—	Galicyany	82,—
Stycz.-luty	162,—	Pr. pap. państ.	82,90
Kwiec.-maj	165,—	Poz. 4% list. z.	94,30
Maj-czerw.	163,—	Poz. list. ren.	95,—
Oléj rzep. staléj		Austr. los 1860	95.75
Kwiec.-maj	78,—	Włochy	71,25
Maj-czerw.	77,50	Amerykany	99,90
Okowita spok.		Turki	11,60
w miejscu	55,—	7½% Rumuń.	13,60
Stycz.-luty	55,70	Pol. lik. l. zast.	62,25
Kwiec.-maj	57,90	Rosyj. bknot.	250 75
Maj-czerw.	58,20	Sreb. rnt. aust.	54,—
	—,—	Aus. akc. kred.	226,—
Owies grudz.	—,—	Koléj Państw	403,—
		Lombardy	125,—

Szczecin, dnia 9 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

Pszenica niezm.	—,—	**Okowita** spok.	
		w miejscu	53,30
Kwiec.-maj	225,50	Styczeń.	54,—
Maj-czerw,	227,—	Kwiec.-maj	56,50
Żyto spok.		Maj-czerw.	57,50
Styczeń-luty	156,—	**Owies**	
Kwiecień-maj	160,50	Kw.-maj	—,—
Maj-czerw.	159,50	Maj-czerw.	158,—
Oléj rzep. stale		**Petroleum**	
Styczeń	75,50	Styczeń	20,—
Kwiecień-maj	77,75		

Berlin, 9 stycznia 1877. (Kursa końcowe.)

March. Pozn. koléj	14 50	Kwilecki Potocki	62 —
„ Prioritety	65 —	Pozn. sprit. akc.	37 —
Kol.-Mind. koléj	100 50	Bank rzeszy n.	153 40
Reńska koléj	110 —	Diskont. udziały	106 25
Górnoszląska	128 40	Meining. b.	87 10
Austr. półn.-wsch. k.	190 10	Szląsk. stow. bank.	86 —
Koléj Rudolfa	40 25	Centralb. f. Industr.	64 25
Austr. banknoty	162 25	Redenhütte	5 75
L. z. ros. ziem. ks.	78 20	Dortm.-Unia	5 —
Pols. 5% listy zast.	70 —	Laurahütte	70 30
Pozn. bank prowinc.	98 —	Pozn. 4% listy zast.	94 30
Ostd. Bank	89 —	Pozn. renta	— —

---

†

Dnia 9go bm. rozstał się z tym światem, opatrzony śś. Sakramentami w wieku lat 93 śp.

Augustyn Kąsinowski.

Eksportacya zwłok odbędzie się w piątek dnia 12go bm. o godzinie 4téj po południu. Pogrzeb nazajutrz.

(54) O czem donosi

stroskana familia.

---

†

Dnia 8go stycznia 1877 zasnęła w Bogu po ciężkiéj chorobie, opatrzona Św. Sakramentami śp.

Seweryna Koczorowska

w piętnastéj wiośnie życia. O czem donoszą krewnym i znajomym stroskani rodzice (51)

Stanisław i Joanna Koczorowscy.

Czarnuszka, dnia 1 stycznia 1877.

Gostyńskie

Towarz. rólniczo-przemysłowe

obchodzić będzie w **Gostyniu dnia 18go stycznia 1877** o godz. 12 w poł. 25 letnią rocznicę istnienia swego

walnem zebraniem

i wspólnym obiadem. Wszystkich tak członków Towarzystwa jako i przychylnych temuż — chcących wziąść udział w téj uroczystości, upraszamy, ażeby poprzednio zgłosić się zechcieli do skarbnika naszego Wgo Modlibowskiego w Gierłachowie pod Bojanowem, wszelako przed 12 stycznia.

(16) **ZARZĄD.**

Szanownéj Publiczności polecamy nasz

zakład fotograficzny

przez zdatnych malarzy urządzoną malarnią portretów.

A. i F. Zeuschnerowie

(869) Wilhelmowska ulica Nr. 25.

CNOTA (55) uciemiężona

komedya polityczna z czasów Augusta Stanisława, drukuje się w „Warcie."

Dobra Rymanów w Galicyi mają na sprzedaż lasy jodłowe — na morgi a chętniej na sztuki lub też w tartym materyale — deski jodłowe — oraz las bukowy — na morgi. Adres: Rymanów, Galicya. [42]

Zarząd dóbr.

W komisie M. Leitgebra i Sp. wyszło co dopiero

Deux Valses

pour piano par

M. Wodpol

Prix 1 Mrk.

Walce te łatwiejszego układu nader melodyjne usilnie polecamy [14]

M. Leitgeber i Spół.

Sprawozdanie za rok 1876.

A. Obrót.

Rozchód. mrk.	fen.		Przychód. mrk.	fen.
9455	16	Udziały	116560	91
1165038	65	Weksle	771474	75
		Procent od weksli	27420	18
568	36	Koszta procesowe	530	76
113867	25	Depozyta	345095	30
4011	30	Procent od depozytów		
		Fundusz żelazny	20940	85
		Składka na administracyą	1971	55
138750		Nabyte pożyczki	169750	
2072	27	Procent od pożyczek		
6242	59	Koszta administracyjne	442	98
1440005	58		1454187	28

Zestawienie.

Przychód 1454187.28 m.
Rozchód 1440005,58 m.
Kasa 14181,70 m.

B. Obrachunek strat i zysków.

Straty. mrk.	fen.		Zyski. mrk.	fen.
		Procent od weksli	27420	18
4011	30	Procenta od dep. w ciągu r. wypłac.		
		Składka na ad. inistracyą za r. 1876	1971	55
2072	27	Procent od pożyczek		
6242	59	Koszta administracyjne	442	98
8189	54	Procent od depozytów za rok 1876.		
6747	90	Dywidenda		
1258	06	Fundusz żelazny		
1313	05	Administracya na rok 1877.		
29834	71		29834	71

Zestawienie.

Zyski 29834,81 m.
Straty 20834,71 m.

C. Bilans.

Aktywa. mrk.	fen.		Pasywa. mrk.	fen.
14181	79	Kasa		
		Udziały	113853	65
393563	90	Weksle		
37	60	Koszta procesowe		
		Depozyta	239417	59
		Fundusz żelazny	22198	91
		Składka na administracyą	1313	05
		Pożyczki	31000	
407783	20		407783	20

Zestawienie.

Aktywa 407783,20 m.
Pasywa 407783,20 m.

Członków przeszło z r. 1876 578
W roku 1876 przybyło 63
Razem 641
Wystąpiło 31 grudnia 1876 roku 56
(45) Na rok 1877 przeszło 585

Środa, dnia 1 stycznia 1877.

Rada Nadzor. i Zarząd kasy oszczędn. i pożyczki Tow. Rzemieślniczego pod opieką ś. Józefa

Zapisanéj Spółki.

Walne zebranie

Towarzystwa Przyjaciół Nauk

odbędzie się **d. 12 bm. o godz. 4 po południu** w domu tegoż (Młyńska 35). Szanownych członków najuprzejmiéj zapraszamy dla wysłuchania sprawozdań z czynności półrocznych Tow. stanu kasy i dla wyboru nowego Zarządu na 3 lata, jako też konserwatora.

(17) **Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk.**

Zelazne piece

w różnych wielkościach i konstrukcyach

(594) poleca

S. J. Auerbach

Poznań.

CYGARA

Flor de tuero 60 marek
Sir Henri Storks 90 „
jako też inne gatunki po rozmaitych cenach poleca

Fontowicz.

Z najlepszych kopalń górnoszląskie

węgle kamienne

poleca **całemi wagonami** i w mniejszych ilościach po jaknajtańszych cenach — również **skład węgli kowalskich. drewnianych i rąbanego drzewa** poleca (1010)

J. Wasiński

Poznań, św. Marcin Nr. 17.

Nasiona

świeże i prawdziwe na rychłe zagony poleca (35)

Henryk Mayer

Fryderykowska ul. 27.

Ul. Wilhelm. 16 b.

Sklep mleka poleca świeże

masło

z słodkiéj śmietany. (50

Grunta

przy **ulicy Bramkowéj** i **Wszystkich Śtych nr. 2 i 3** są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższe szczegóły u właścicielki domów. (46

Nakładem i Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.